

ARTUR NIEDŹWIECKI<sup>1</sup>

## POLSKA W (NEO)LIBERALNYM SYSTEMIE STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

### Poland in the (neo)liberal system of international relations

**Streszczenie:** *W artykule podjęto próbę przedstawienia roli Polski w systemie stosunków międzynarodowych regulowanym zasadami (neo)liberalizmu, głównie w kontekście zjawisk kryzysowych rozgrywających się na Zachodzie. Postawiono następującą hipotezę: dekonstrukcja zachodnich struktur liberalnych może prowadzić do modyfikacji funkcji oraz ustroju prawno-gospodarczego polskiego państwa, podważając obowiązujące tam zasady i reguły demokracji liberalnej. Turbulencje, którym podlegają liberalne struktury Zachodu, mogą być bowiem problematyczne dla tych państw utożsamiających swoje długofalowe interesy ze zjawiskami globalizacji/liberalizacji i nieposiadających własnych strategii działania oraz bardziej autonomicznych narzędzi realizacji celów narodowych. W razie osłabienia strefy zachodniej może zaistnieć ewentualność nie tylko transformacji geopolitycznej, lecz także istotnych przeobrażeń ustrojowych i gospodarczych w takich państwach jak Polska. Może bowiem dojść do ich osunięcia się w strefę oddziaływania nowego centrum w sensie geograficznym lub funkcjonalnym, które narzuci inny model cywilizacyjny, polegający na alternatywnych zasadach gospodarczych oraz rozwiązaniach instytucjonalnych, naruszających prawa jednostek, mniejszości oraz prywatnego biznesu. Przymus przystosowania się do nowych reguł, które wyłonią się w konsekwencji obniżenia roli instytucji liberalnych, a którego zręby nie są jeszcze znane, może prowadzić do obniżenia poziomu ochrony obywateli oraz kapitału w regionie. W pracy znalazły się uwagi na temat funkcjonowania (neo)liberalnego systemu stosunków międzynarodowych, transformacji społeczno-politycznej państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz polskiej polityki wewnętrznej/zagranicznej w obliczu kryzysu strefy zachodniej.*

**Słowa kluczowe:** *Polska, neoliberalizm, stosunki międzynarodowe*

---

<sup>1</sup> Dr Artur Niedźwiecki – Uniwersytet Łódzki, e-mail: [a.niedzwiecki@yahoo.pl](mailto:a.niedzwiecki@yahoo.pl), ORCID: 0000-0002-2683-5319

**Abstract:** *The aim of this work is to present the role of Poland in the system of international relations governed by the principles of (neo) liberalism, mainly in the context of crisis phenomena taking place in the West. The hypothesis of this article is as follows: the downturn in Western liberal structures may lead to the modification of the functions and legal and economic system of the Polish state, undermining the principles and rules of liberal democracy applicable there. The turbulence to which the liberal structures of the West are subject may be problematic for those states that have identified their long-term interests with the phenomena of globalization/liberalization and do not have their own strategies of action and more autonomous tools to achieve national goals. Should the western zone weaken, there may be a possibility not only of a geopolitical transformation but also of significant political and economic transformations in countries like Poland. The state may fall into the zone of influence of the new center in a geographical or functional sense, which will impose a different civilization model, based on alternative economic principles and institutional solutions, violating the rights of individuals, minorities, and private businesses. The compulsion to adapt to the new rules that will emerge as a consequence of lowering the role of liberal institutions, the foundations of which are not yet known, may lead to a reduction in the level of protection of citizens and capital in the region. The work includes comments on the functioning of the (neo) liberal system of international relations, the socio-political transformation of Central and Eastern European countries, and Polish internal/foreign policy in the face of the crisis in the Western zone.*

**Keywords:** *Poland, neoliberalism, international relations*

## Wstęp

Niewątpliwie Polska może dziś funkcjonować jako niepodległy i suwerenny podmiot polityki międzynarodowej na skutek jej wejścia w orbitę świata zachodniego po 1989 r. Powyższe wydaje się jednak paradoksem, gdyż system ten – opierający się na globalnym liberalizmie – prowadzi do przewartościowania roli aktorów państwowych, dość istotnie modyfikując pojmowanie samego pojęcia suwerenności, które zdaje się ulegać procesowi powolnej „prywatyzacji”, rozumianej jako przesuwanie odpowiedzialności za sferę publiczną do podmiotów pozapaństwowych.

Celem tego artykułu jest próba refleksji nad rolą Polski w systemie stosunków międzynarodowych, regulowanym głównie zasadami (neo)liberalizmu, zwłaszcza w kontekście procesów kryzysowych oraz dekompozycyjnych, toczących się w obrębie Zachodu.

Hipoteza tej pracy zasadza się na stwierdzeniu, iż dekonstrukcja zachodnich struktur liberalnych może prowadzić do transformacji funkcji oraz ustroju prawno-gospodarczego polskiego państwa, podważając m.in. pryncypia demokracji liberalnej w naszym kraju.

Narzędziem weryfikacji powyższej hipotezy będzie m.in. teoria adaptacji politycznej, która koncentruje się na dynamice zmian w środowisku polityki i gospodarki światowej i jej wpływie na funkcjonowanie aktorów stosunków międzynarodowych na płaszczyźnie prawnej, społecznej, ekonomicznej itp. W obszarze jej zainteresowań znajduje się aktywność rozmaitych pomiotów stosunków międzynarodowych, w tym aktorów państwowych oraz niepaństwowych, która jest rozpatrywana w aspekcie ich zewnętrznego i wewnętrznego operowania. Teoria adaptacji politycznej zajmuje się eksplanacją aktywności przystosowawczych oraz kreatywnych ww. gremiów, analizując szeroki zakres zmian w systemie polityki globalnej, ze szczególnym uwzględnieniem dynamiki, czasu, uwarunkowań i konsekwencji tychże transformacji (Pietraś 1990: 123–158).

W pracy znalazły się uwagi na temat funkcjonowania (neo)liberalnego systemu stosunków międzynarodowych, transformacji społeczno-politycznej państw Europy Środkowo-Wschodniej (dalej: EŚW) oraz polskiej polityki wewnętrznej/zagranicznej w obliczu kryzysu strefy zachodniej.

## **1. Funkcjonowanie liberalnego paradygmatu stosunków międzynarodowych**

Warto rozpocząć od refleksji nad istotą liberalnego systemu stosunków międzynarodowych, do którego Polska przystąpiła, integrując się ze strukturami Zachodu. Znakiem rozpoznawczym tej koncepcji są współzależności w obszarze polityki, gospodarki oraz społeczeństwa, uwypuklające rolę i znaczenie m.in. kapitału prywatnego (Kotz 2001: 93–109). W tym ujęciu państwa nie są odbijającymi się od siebie kulami bilardowymi, do czego przekonywali badacze realizmu politycznego. Państwa stają się bowiem jednym z wielu aktorów, stanowiąc rodzaj pasa transmisyjnego preferencji jednostek i grup społecznych. Ich polityka jest współkształtowana przez rozmaite czynniki, w tym działalność podmiotów niepaństwowych, takich jak koncerny, biznes, media, jednostki itp. W strefie zachodniej państwa przybierają postać zdecentralizowanych sieci instytucjonalnych,

nastawionych na interakcje z różnymi uczestnikami otoczenia wewnętrznego i zewnętrznego.

Założeniem systemu jest wzmacnianie roli aktorów niepaństwowych, którzy wywodzą się głównie z Zachodu. Pozycja państw narodowych jest reinterpretowana, biorąc pod uwagę funkcjonowanie zarówno silnych aktorów supranarodowych (np. korporacje, organizacje ponadnarodowe), jak i istotnych graczy subpaństwowych (np. jednostki, stowarzyszenia, grupy interesów). Z tego względu państwa dzielą się suwerennością nie tylko z innymi podmiotami państwowymi w ramach organizacji ponadnarodowych, lecz także z niepaństwowymi uczestnikami gospodarki wolnorynkowej (Bairoch, Kozul-Wright 1998: 37–68). Tym samym ich władztwo – na zasadzie doktryny neoliberalizmu – staje się obiektem transformacji dokonującej się pod wpływem aktywności podmiotów niepaństwowych opartych na prywatnym kapitale. Warto zauważyć, iż swobodna gra na wolnym rynku może być interpretowana jako rodzaj rywalizacji prowadzonej głównie przez prywatną przedsiębiorczość, gdzie rola państwa pozostaje jedynie subsydiarna (Glyn 1998: 391–409).

Będący fenomenem świata zachodniego proces dekoncentracji władzy stopniowo prowadzi do jej przesunięcia ze sfery publicznej do obszarów niepodlegających bezpośredniej autoryzacji demokratycznej. Prywatny kapitał zdaje się przy tym kierować przede wszystkim partykularnym interesem ekonomicznym, a wywodzące się z państw zachodnich podmioty niepaństwowe aktywnie współkształtują różne wymiary polityk publicznych i gospodarki. Na straży interesów przedsiębiorców stoją niezależne instytucje, tj. banki centralne, sądownictwo, media, regulatorzy rynkowi itp. Celem liberalnego systemu zdaje się być utworzenie stabilnych ram dla aktorów niepaństwowych, a zarazem odejście od agonicznego konfliktu państw, które dotychczas dominowały w układzie światowym. W takim ujęciu dochodzi do wzmocnienia praw jednostek oraz mniejszości, kategoria interesu narodowego zaś jest wypierana przez preferencje biznesu, grup nacisku, organizacji ponadnarodowych itp.

Warto zadać pytanie, czy państwa w takim systemie są głównym podmiotem stosunków międzynarodowych. Jednak sama kategoria podmiotowości w schemacie liberalnym ulega modyfikacji. Aktorzy państwowi – jako otwarte subsystemy integracyjne – są bowiem miejscem reorganizacji stosunków wewnętrznych na skutek podziału władzy centralnej między rozmaite ośrodki decyzyjne (samorząd, biznes, sądy, media itp.). W tym sensie podmiotowość polityczna realizuje się za pośrednictwem aktywności

„ich” aktorów niepaństwowych, funkcjonujących w ramach gospodarki wolnorynkowej. Można skonstatować, iż grupy interesu oparte na prywatnym kapitale wchodzi w dialog z innymi uczestnikami środowiska międzynarodowego, wpływając na sferę publiczną krajów skupionych w supranarodowych ugrupowaniach integracyjnych (Dunne 2008: 110–121).

W paradygmacie (neo)liberalnym władza zostaje przesunięta z demokratycznych instytucji politycznych do największych aktorów niepaństwowych, w tym wpływowych grup interesu bądź koncernów międzynarodowych, które zdają się realizować przede wszystkim cele indywidualne. Dodatkowo nierówności ekonomiczne mogą czynić z procedur demokratycznych rodzaj fasady, skrywającej siłę polityczną i ekonomiczną niebędącą efektem wyłącznie pomysłowości, kreatywności lub efektywności, a raczej rezultatem decyzji podjętych w ramach nietransparentnych mechanizmów (Dawson, Hanley 2016: 20).

Niewątpliwie ww. porządek neoliberalny został w przeszłości dość istotnie nadwyrężony przez takie zdarzenia jak m.in. kryzys finansowy 2008 r., tendencje protekcyjnistyczne w handlu globalnym oraz wzrost znaczenia politycznego Chin. Od tego momentu zaobserwować można ponowne przenoszenie akcentów na państwo, jako głównego uczestnika polityki międzynarodowej, natomiast istota porządku liberalnego umiejscawiana jest w sferze wartości oraz zasad regulujących stosunki międzynarodowe, choć wykładnia paradygmatu liberalnego jest heterogeniczna i podlega ciągłym reinterpretacjom (Polus 2016: 37–49).

## 2. Transformacja (neo)liberalna Europy Środkowo-Wschodniej

Po uwagach dotyczących zrębów systemu liberalnego warto przyjrzeć się jego wpływom na prawną, polityczną oraz gospodarczą transformację obszaru EŚW. Na pierwszy plan wysuwa się szerokie otwarcie gospodarek tego regionu na aktorów niepaństwowych wywodzących się z zachodnich ośrodków gospodarczych. Oprócz istotnego i dość oczywistego bodźca do innowacyjności i modernizacji podmioty te wniosły do wspomnianego regionu własne interesy, powiązane z wolą maksymalizacji zysków ekonomicznych. Ich preferencje zostały wzmocnione pozycją polityczną państwa, z których pochodziły, a także działaniami instytucji ponadnarodowych, tworzących warunki do ekspansji biznesu międzynarodowego.

Akces do świata zachodniego wymagał przyjęcia rozwiązań ustrojowych w dziedzinie prawa, polityki i gospodarki adekwatnych do funkcjonowania w (neo)liberalnym otoczeniu gospodarczym. Wehikulem tych koncepcji był m.in. proces jednoczenia Europy, który stał się drogowskazem przykładowo dla polskiej transformacji, polegającej na sformatowaniu państwa tak, aby dopasować go do wolnorynkowych struktur integracyjnych. Zapanowało przekonanie, iż dla zagwarantowania wolności jednostki i mniejszości należy zredukować rolę władz centralnych, których nieefektywność okresu realnego socjalizmu stanowiła istotne *memento* dla stronników prointegracyjnego kursu EŚW. Państwo – stróż nocny – miało wystrzegać się ingerencji w sferę zarezerwowaną przez prywatny biznes międzynarodowy (Keohane 2012: 125–138).

Założeniem transformacji regionu było implementowanie neoliberalnych prawideł do lokalnych porządków prawno-gospodarczych, głównie poprzez udział w strukturach opierających się o swobodę przepływu osób, usług, towarów i kapitału (Krastev 2016: 88). Państwa te uzyskały w zamian dostęp do funduszy rozwojowych, a także – co najważniejsze z ich punktu widzenia – zostały objęte parasolem bezpieczeństwa w ramach NATO i UE. Metamorfoza państw EŚW, polegająca na asymetrycznym otwieraniu się na zachodnie rynki, stawała się niezbędna dla uzyskania oraz podtrzymywania zachodnich gwarancji bezpieczeństwa, a bezalternatywność tej sytuacji skłaniała do modernizacji inspirowanej teoriami wolnorynkowymi.

Zgodnie z wolą społeczeństw władze zdecydowały się przystąpić zatem do tego systemu, mimo nikłości potencjału rodzimych gospodarek, skutkującego brakiem gotowości do podmiotowej gry w liberalnym układzie międzynarodowym. Kierując się m.in. koncepcją rozwoju zależnego, otworzono się na podmioty gospodarcze wywodzące się z zagranicy, które wyrażały zainteresowanie zainwestowaniem swych aktywów w wielu sektorach lokalnych gospodarek. Silna obecność ekonomiczna dużych firm, nastawionych na generowanie i transferowanie zysków do państw ich pochodzenia, miała stanowić otulinę dla bliskich relacji z Zachodem. Rezultatem powiązań w duchu liberalnego globalizmu miał być rozwój i modernizacja lokalnych gospodarek i instytucji politycznych. Funkcjonowanie zachodniego kapitału w EŚW skłaniało rządy do zapewnienia gwarancji bezpieczeństwa dla ich inwestycji w państwach regionu. W zamian za ochronę o charakterze militarnym obszar EŚW miał zapewnić

infrastrukturę prawną i administracyjną, która umożliwiała swobodne funkcjonowanie zachodniego biznesu.

Polityka wewnętrzna i zagraniczna tych państw skupiła się zatem na adaptacji do ram międzynarodowego porządku liberalnego, co odcisnęło piętno na ich uwarunkowaniach ustrojowych. Do głównych postulatów nowego podejścia, szczególnie w obszarze gospodarczym, należała idea państwa minimum, opierającego się na trójpodziale władz, znaczącej roli instytucji niepodlegających bezpośredniej autoryzacji wyborczej, a także prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i otwarciu rynków na bezpośrednie inwestycje zagraniczne (Diamond 1999: 12). Na skutek rozstrzygnięć geopolitycznych, związanych ze zwycięstwem USA nad ZSRR w zimnej wojnie, doszło tam do implementacji konceptu demokracji liberalnej, mającej w założeniu chronić interes jednostek, mniejszości, a także prywatnej przedsiębiorczości. Ten nowy, bezalternatywny system upodmiotawiał przede wszystkim aktorów niepaństwowych, będących trzonem gospodarki neoliberalnej, jednak w warunkach środkowoeuropejskiej transformacji były to głównie zagraniczne podmioty gospodarcze, dysponujące dużo większą siłą rynkową aniżeli ich lokalni odpowiednicy.

Mimo dostrzegalnej asymetrii relacji Polska podjęła decyzję o określeniu swych długofalowych celów, w głównej mierze biorąc pod uwagę zalecenia instytucji zachodnich, do których dokonała akcesji. Jej adaptacja polityczna opierała się zasadniczo na dość biernym powiązaniu własnego interesu z losami systemu jako całości. W dobie rozkwitu procesów globalizacyjnych na początku lat 90. XX w. oddziaływania ośrodka centralnego rozprzestrzeniały się na inne regiony, a jego standardy były pociągające dla peryferii, które przyswajały sugestie kierowane z zewnątrz. Organy państw EŚW zostały zatem ukształtowane, by bardziej efektywnie działać w networku liberalnych gremiów, co było jednym z warunków ich dołączenia do strefy zachodniej po 1989 r. Recypowanie przez nie zasad demokracji liberalnej oraz gospodarki wolnorynkowej, mających zakotwiczenie w regułach odnośnych organizacji międzynarodowych, przesądziło o przyjęciu orientacji prozachodniej. Pewnym wyzwaniem stawał się fakt, iż transformujące się organizmy państw postkomunistycznych nie mogły poszczycić się posiadaniem przykładowo silnych podmiotów niepaństwowych opartych na prywatnym kapitale, które rywalizowałyby na globalizujących się rynkach.

Wola otwarcia się na świat euroatlantycki podyktowana była pragnieniem schronienia się pod parasol bezpieczeństwa państw zachodnich. Ze

względu na niedobór własnych strategii rozwojowych, a także brzemień z poprzedniego okresu, podjęto decyzję o odtworzeniu tych modeli, które niegdyś przyniosły korzyści społeczno-gospodarcze Europie Zachodniej i USA. W konsekwencji struktury prawne i ekonomiczne państw EŚW przeobraziły się w hybrydy, łączące w sobie schematy neoliberalne wraz z elementami poprzedniego systemu. Rezultatem szerokiego implemowania zachodnich norm do lokalnych uwarunkowań prawno-ustrojowych i gospodarczych stało się stopniowe przenoszenie odpowiedzialności za strategię rozwoju i bezpieczeństwa na płaszczyznę instytucji świata zachodniego (Wood, Flinders 2014: 151–170). Zaczęło dominować przekonanie, iż żywotne plany Polski oraz innych państw tej strefy zostaną zdefiniowane i wdrożone w ramach NATO i UE, które przyczynią się do integracji ich uczestników oraz zapewnienia im dobrobyt i bezpieczeństwo w szerszym układzie instytucjonalnym. Struktury państwowe nowych członków miały wprawdzie uczestniczyć w procesach negocjacyjnych oraz uzgodnieniach odbywających się na ww. forach, ale ich naczelnym zadaniem stało się efektywne wdrażanie polityk projektowanych dla całych organizacji. Wspólne instytucje nie tylko zarządzały rozwojem ekonomicznym uczestników, lecz w przyszłości – zgodnie z założeniami – miały także zastępować lokalne struktury w określaniu działań związanych z ich suwerennymi kompetencjami.

Biorąc pod uwagę powyższe, przyszłość polskiego państwa i jego obywateli nierozzerwalnie wprzęgnięto w neoliberalny system polityki światowej. Unia Europejska i NATO w tym ujęciu stawały się gwarantem wzrostu gospodarczego, szeroko pojętego bezpieczeństwa, a także kotwicą dla wartości stanowiących fundamenty ustrojów państw Zachodu. Zespolenie z tymi gremiami, obok bezsprzecznych zysków, mogło jednak prowadzić do niesymetrycznej zależności od tamtejszych podmiotów niepaństwowych, które uzyskały znaczący wpływ na rzeczywistość polityczną i gospodarczą EŚW. Należy zauważyć, że biznes międzynarodowy – zainteresowany maksymalizacją zysków – kierował się przy tym własnym rachunkiem ekonomicznym, a także gospodarczą opłacalnością utrzymywania swoich aktywów w regionie.

Działania integracyjne tych państw zdawały się zatem wyczerpywać w akumulowaniu doraźnych zysków, bez wykazywania znaczącej aktywności w dziedzinie efektywnej modernizacji własnych struktur. Skala transformacji zależała bowiem od ich potencjału wewnętrznego oraz woli dokonywania zmian. W istocie doszło do przyjęcia założenia, że wspólnota



euroatlantycka będzie się umacniać w oparciu o zasady (neo)liberalizmu, więc struktury polskiego państwa stopniowo „rozpuszczą się” w organizmach ponadnarodowych, powierzając zadanie definiowania i realizacji strategii instytucjom zachodnim (Junes 2016). To zrośnięcie się gremiów krajowych ze sferą supranarodową miało odbywać się poprzez transfer kompetencji z poziomu narodowego do wysoce zintegrowanych reżimów integracyjnych, które tworzyły ramy chroniące wolności obywatelskie oraz swobodę prowadzenia biznesu przed zbytnią ingerencją ze strony władz narodowych.

Partycypacja w świecie Zachodu miała zapewnić obszarowi EŚW rodzaj osłony, impregnując ten obszar przed efektami przewlekłej marginalizacji w przeszłości (Wallerstein 1974: 49). W tym sensie partycypacja w procesach liberalnego globalizmu stanowiła tarczę przeciwko tendencjom autokratycznym, ugruntowując tam instytucje demokracji oraz gospodarki rynkowej. Racjonalistyczny model absorpcji zachodnich reguł i zasad, obudowany wymogami warunkowości, miał bowiem skutkować bardziej efektywnym zintegrowaniem m.in. państwa polskiego ze światem euroatlantyckim. W rezultacie podlegający socjalizacji liderzy EŚW dostali dość mocny mandat do wprowadzania wewnętrznych przeobrażeń, gdyż paradygmat liberalny wydawał się niezwykle atrakcyjny dla tamtejszych społeczeństw (Giroux 2017: 13–20).

Jednym z najważniejszych motywów integracji Polski ze strukturami Zachodu była wola wykorzystania ich potencjału do realizacji własnych interesów, polegających na odsuwaniu zagrożenia geopolitycznego nadciągającego ze Wschodu. Presja wywierana przez wschodnie centrum dyspozycji politycznej stawała się bowiem istotnym problemem, któremu państwa EŚW samodzielnie nie były w stanie przeciwdziałać. Sytuacja ta skłaniała zatem region do zacieśnienia relacji z Zachodem, który zaoferował perspektywę modernizacji z westernizacją pod kuratelą instytucji euroatlantyckich. Wykazano więc daleko idące zrozumienie dla postulatów pogłębiania projektu europejskiego wedle recept państw zachodnich, zwiastującego utrwalanie rozwoju zależnego EŚW w ramach relacji centro-peryferijnych, w zamian za gwarancje ochrony przed rosyjską agresją. W ten sposób państwa EŚW stały się jednym z największych obrońców liberalnego systemu międzynarodowego, który zakładał utrzymywanie asymetrycznych relacji gospodarczych ze wspólnotą euroatlantycką jako ceny za pokój i bezpieczeństwo w regionie. Wobec niestabilności sytuacji na Wschodzie ważnym zadaniem polskich władz po 1989 r. stało się bowiem zakotwiczenie w strukturach

zachodnioeuropejskich, których istotą była pozbawiona równowagi współpraca w ramach globalnej gospodarki wolnorynkowej. Zagrożenie ze strony Rosji skłaniało do ścisłego powiązania interesów Polski z projektami polityczno-gospodarczymi, realizowanymi głównie przez dużych graczy biznesu międzynarodowego.

### **3. Kryzys liberalnych struktur Zachodu a polska polityka wewnętrzna/zagraniczna**

W dobie turbulencji wokół paradygmatu (neo)liberalnego, instytucje unijne doznają trudności we wspieraniu rozwoju swoich członków, a kryzys tego obszaru zwiastuje nieuchronne jego rozlewanie się – za pośrednictwem mechanizmów ponadnarodowej kooperacji – na wszystkich uczestników systemu (Ikenberry 2011: 56–68). Zdaniem niektórych ekspertów, neoliberalne gremia polityki międzynarodowej kojarzą się z ryzykami, gdyż cierpią one na określone wady systemowe, których skutkiem mogą być cykliczne dekoniektury ekonomiczne (np. wspólna waluta euro). Zanika zatem wiara w skuteczność procesu konwergencji, czego konsekwencją jest osłabienie gotowości do implementacji wzorów napływających do państw EŚW z centrum systemu (Duménil, Lévy 2011: 113). Stopniowo przebrzmiewa również pragnienie do bezrefleksyjnego kopiowania bądź biernej adaptacji tego regionu oraz uwidacznia się chęć korzystania z dobrodziejstw kooperacji przy równoczesnym limitowaniu własnego zaangażowania w pracę wspólnych gremiów. W ocenie badaczy obniżenie atrakcyjności modelu prezentowanego przez Zachód może oznaczać odwrót do europeizacji strefy EŚW, coraz bardziej rozczarowanej aktualnymi tendencjami politycznymi we wspólnocie (MacLeavy 2019: 627–640).

Z tego punktu widzenia koniunktura ery „końca historii”, charakteryzująca się względny pokojem i bezpieczeństwem, została spożytkowana na rodzaj powierzchownego naśladownictwa w miejsce aktywności podejmowanych celem bardziej samodzielnego rozwoju, korespondującego z lokalnym uwarunkowaniami i interesami EŚW. Implementowanie rozwiązań neoliberalnych, którego celem było uzyskanie akceptacji od centrum strefy zachodniej, miało doprowadzić do przyspieszenia rozwoju gospodarczego peryferii. Podejście to mimo wszystko nie doprowadziło

do oczekiwanych efektów i nie spełniło pokładanych nadziei, a podążanie za zachodnimi wzorcami wytworzyło gdzieś poczucie rozczarowania. Problemy gospodarcze poderwały wizerunek obszaru zachodniego, który przypuszczalnie nie jest już warty imitowania, więc powoli zaniechaniu ulega dalsze umacnianie jego instytucji na marginaliach (Pabst 2016: 91).

Rozpad bądź marginalizacja zachodnich gremiów integracyjnych może w istocie przynieść długofalowe następstwa, zwłaszcza dla strefy EŚW, która stoi w obliczu problemu dekompozycji tamtejszych funkcji oraz ustroju społeczno-gospodarczego. Powstaje wątpliwość, czy państwa te zdołałyby odtworzyć struktury, które zanikły w efekcie przekazywania kompetencji na płaszczyznę ponadnarodową. Odnosne funkcje musiałyby zostać bowiem ponownie wykreowane przez instytucje narodowe, które dotychczas bazowały na „pauzie strategicznej”, wspieranej dominacją liberalnej myśli w polityce światowej.

Jeśli centrum polityczno-gospodarcze doświadcza kryzysu, na marginaliach zarysowuje się pytanie, czy wciąż warto je naśladować. Kopia pozostanie bowiem surogatem pierwowzoru, który przestaje być atrakcyjnym celem aspiracji. W ten sposób traci na znaczeniu zjawisko idealizowania Zachodu, które ze swymi mankamentami nie jest już tak przyciągającym modelem relacji gospodarczych, politycznych i społecznych. Siła ciężenia centrum powoli odchodzi do przeszłości, a takie wartości jak otwartość, pluralizm czy wielokulturowość, postrzegane są jako egzystencjalne zagrożenie na peryferiach (Whitham 2018: 252–264).

Mimo symptomów dekonstrukcji neoliberalnego porządku globalnego państwa EŚW zdają się tkwić w sytuacji bezalternatywności, polegającej na niedostatkach konkurencyjnych wizji. Ze względu na obawy przed ześlizgiwaniem się do obszaru oddziaływania innego centrum (np. Moskwy) – wraz z autorytarnymi przeobrażeniami ustrojowymi – jedną z niewielu dostępnych opcji może być akceptacja aktualnych tendencji polityczno-gospodarczych na Zachodzie, nawet jeśli wątpliwa pozostaje ich zgodność z interesami EŚW.

Należy zauważyć, iż polityczna mimikra peryferii postrzegana jest jako rodzaj nieprawidłowości w ramach ww. systemu, zwłaszcza że potencjalne trendy dezintegracyjne mogą się pogłębiać z uwagi na niedostatki modernizacyjne marginaliów. Pod swą prointegracyjną powierzchownością obrzeża kontynuują bowiem dotychczasowe przyzwyczajenia instytucjonalne, a zdefragmentowane formuły ich organizacji, stanowiące zlepek

zachodnich prawideł oraz narodowych rozwiązań, odznaczają się obniżonym poziomem efektywności.

Bagaż instytucjonalny minionej epoki uczynił proces adaptacji EŚW do zachodnich standardów bardziej wymagającym, niż był on dla państw – twórców wspólnoty. Wyzwania te przełożyły się na postawę charakteryzującą się dążeniem do rodzaju biernej adaptacji politycznej. Konsekwencją powyższego było m.in. implementowanie istotnej liczby regulacji bez pogłębionych analiz, co mogło prowadzić do selektywności wprowadzanych przekształceń. Można skonstatować, że znaczące nakłady ponoszone w trakcie dostosowań zostały w dużej mierze zmarnowane z uwagi na opory przed wprowadzaniem zasad „good governance”. Internalizacja zasad liberalnych na obszarze EŚW, a także supranacjonalizacja jego lokalnych interesów na forum unijnym, wydaje się zatem problematyczna.

Zjawisko dyseminacji liberalnych prawideł okazało się mechanizmem efemerycznym, którego efekty wywołują rodzaj ambiwalencji na obrzeżach systemu. Turbulencje, których doświadczył Zachód na płaszczyźnie społeczno-gospodarczej, sprawiły, iż jego paradygmaty zaczęto postrzegać jako mniej pociągające przykładowo w nowych państwach członkowskich UE, które do tej pory naśladowały wzorce europejskie. Generalnie marginalia zadowalały się fasadą skrywającą dawne przyzwyczajenia, generując ułudę stosowania się do reguł funkcjonujących w obszarze euroatlantyckim i tym samym hamując działania na rzecz realnej modernizacji (Zarycki 2007: 5).

W ocenie ekspertów liberalny system ujawnia obecnie dość odczuwalne mankamenty, a świat Zachodu nie przypomina już tego samego obszaru, do którego Polska zgłaszała akces. Doszło zatem do ścisłego powiązania losów naszego państwa ze strefą, która doświadcza dość skomplikowanego i wielowymiarowego kryzysu, mogącego oznaczać zakwestionowanie jej dalszego funkcjonowania (Grosse 2019: 62–103). Analizując efektywność polskiego oddziaływania, należałoby wskazać na jego umiarkowany charakter, który ustępuje pola adaptacji do zastanej rzeczywistości, co w razie natężenia jej dekompozycji stawia pod znakiem zapytania skuteczność takiej polityki.

Biorąc pod uwagę powyższe, elektoraty coraz bardziej afirmują aktywność gremiów opartych na narodowej legitymizacji, postrzegając je jako zdolne do sprawczego działania w sytuacjach kryzysowych (Öniş 2017: 21). Nie bez znaczenia jest też fakt, iż dysponują one możliwością wywierania demokratycznego wpływu na te struktury. Organizmy supranarodowe – stanowiące

kotwicę dla demokracji liberalnej – okazują się natomiast gremiami cierpiącymi na „deficyt demokratyczny”. Kryzys legitymizacji gremiów ponadnarodowych sprawia, iż kwestionuje się kompetencje tych instytucji do ingerencji w obszar polityki wewnętrznej jej uczestników. Może to skutkować unikaniem przekazywania umocowania do prowadzenia polityki na płaszczyznę ponadnarodową bądź ignorowaniem reguł istniejącego systemu.

Dekoniunktura paradygmatu liberalnego może w istocie wynikać z coraz powszechniejszego przeświadczenia, że przenoszenie kompetencji z powrotem na poziom narodowy w wybranych obszarach polityki i gospodarki jest bardziej roztropne od nieustannego ich uwspólnotawiania. Dotychczas swobody rynku wewnętrznego UE wiodły do intensyfikacji współdziałania, a obrót kapitału, usług czy towarów ograniczał wpływ instytucji narodowych na funkcjonowanie wolnego rynku. W dobie turbulencji świata Zachodu ujawniają się dość znaczące pokłady niewiary w organizacje integracyjne, które mogą oznaczać dojście do głosu poglądów, iż warto poszukiwać narodowych rozwiązań dla własnych problemów, poza ww. strukturami, ze względu na ryzyka, których stały się synonimem.

Można zauważyć, że tendencje integracyjne obecnie wyhamowują, obniża się liczba działań dostosowawczych do różnych instytucji polityki światowej, a także nasilają się trendy dekompozycyjne w niektórych organizacjach międzynarodowych. Dalsze eskalowanie tendencji zjednoczeniowych może być zatem postrzegane jako zarzewie przyszłych problemów, toteż obywatele zaczynają formułować sugestie dotyczące wstrzymania umacniania gremiów supranarodowych, których rezultatem jest ponowna refleksja na temat zasadności dotychczasowego w nich uczestniczenia lub wręcz transferowanie ich plenipotencji do instytucji opartych na narodowej legitymizacji.

## Podsumowanie

Kryzys liberalnych struktur Zachodu może być sprawdzianem dla tych państw, które – na zasadzie teorii biernej adaptacji do systemu – swoje żywotne cele ułożyły w postępie procesu supranacjonalizacji. Tym samym nie posiadają one narzędzi, zasobów oraz wizji do bardziej

samodzielnego funkcjonowania i stawiania czoła nadchodzącym wyzwaniom. Choć fundamenty świata zachodniego ulegają stopniowej erozji, mało realistyczny jest postulat jednostronnej dezakcesji Polski z tej strefy, nawet jeśli omawiane struktury zostaną zmarginalizowane lub wyrodzą się w schematy nieprzychylnie dla postulatów i zamierzeń regionu EŚW.

W razie osłabienia dotychczasowych paradygmatów istnieje jednak poważne ryzyko nie tylko zmian geopolitycznych, lecz także przeobrażeń o charakterze ustrojowym lub gospodarczym w takich krajach jak Polska. Może bowiem dojść do ich osunięcia się w strefę oddziaływania nowego centrum w sensie geograficznym lub funkcjonalnym, które narzuci inny schemat, ufundowany na odmiennych regułach gospodarowania oraz działania instytucji niedających gwarancji dla praw jednostek, mniejszości oraz prywatnego biznesu. Struktury terytoriów marginesowych dążą zazwyczaj do kompatybilności z ośrodkiem rdzeniowym, zatem obszary te są skłonne do kopiowania schematów pochodzących z zewnątrz. Przymus biernego adaptowania się do nowych modeli, który zaistnieje w konwencji załamania się liberalnego paradygmatu, może prowadzić do obniżenia poziomu ochrony jednostek i prywatnego kapitału w EŚW.

Brak wdrożenia motywowanych wewnętrznymi uwarunkowaniami projektów strategicznych – jako reperkusja kryzysu strefy zachodniej – może zatem oznaczać imperatyw biernego przystosowania się do reguł podyktowanych przez nowe centrum dyspozycji politycznej, które będzie wymuszać na krajach regionu transponowanie i naśladowanie własnych zasad i prawideł. Na marginaliach systemu, gdzie dominuje brak woli aktywnego współkształtowania otoczenia międzynarodowego na zasadzie własnych planów strategicznych, nie bierze się bowiem pod uwagę postulatów rozwojowych odpowiadających miejscowym oczekiwaniom, tylko program funkcjonowania odpowiadający schematom transformacyjnym oferowanych przez zewnętrzne struktury.

## Bibliografia

- Bairoch, P., R. Kozul-Wright (1998), *Globalization Myths. Some Historical Reflections on Integration, Industrialization and Growth in the World Economy*, [w:] P. Bairoch, R. Kozul-Wright (red.), *Transnational Corporations and the Global Economy*, (Basingstoke-London: Palgrave Macmillan UK): 37–68.

- Dawson, J., S. Hanley (2016), *The Fading Mirage of the "Liberal Consensus"*, „Journal of Democracy” 27: 20.
- Diamond, L. (1999), *Developing Democracy. Toward Consolidation*, (Baltimore-London: J. Hopkins University Press): 12.
- Duménil, G., D. Lévy (2011), *The Crisis of Neoliberalism*, (Cambridge, Massachusetts; London, England: Harvard University Press): 113.
- Dunne, T. (2008), *Liberalism*, [w:] A. Baylis, S. Smith, P. Owens (red.), *The Globalization of World Politics*, (New York: Oxford University Press): 110–121.
- Giroux, H. (2017), *Authoritarianism, class warfare, and the advance of neoliberal austerity policies*, „Knowledge Cultures” 5: 13–20.
- Glyn, A. (1998), *Internal and external constraints on egalitarian policies*, [w:] D. Baker, G. Epstein, R. Pollin (red.), *Globalization and Progressive Economic Policy*, (Cambridge: Cambridge University Press): 391–409.
- Grosse, T.G. (2019), *Kryzys Zachodu w świetle koncepcji Arnolda Toynbee’a*, [w:] M.A. Cichocki (red.), *Współczesne państwa a kryzys liberalnego Zachodu*, (Warszawa: Centrum Europejskie Natolin): 62–103.
- Ikenberry, G.J. (2011), *The future of the liberal world order. Internationalism after America*, „Foreign Affairs” 90: 56–68.
- Junes, T. (2016), *Illiberalism and authoritarianism can be successfully challenged in Poland*, (OpenDemocracy. Free Thinking for the World): 2.
- Keohane, R. (2012), *Twenty years of institutional Liberalism*, „International Relations” 26: 125–138.
- Kotz, D. M. (2001), *The State, Globalization, and Phases of Capitalist Development*, [w:] R. Albritton, M. Itoh, R. Westra, A. Zuege (red.), *Phases of Capitalist Development: Booms, Crises and Globalizations*, (Hampshire-New York: Palgrave Press): 93–109.
- Krastev, I. (2016), *The Unraveling of the Post-1989 Order*, „Journal of Democracy” 27: 88.
- MacLeavy, J. (2019), *Neoliberalism and the new political crisis in the West*, „Ephemera. Theory & Politics in Organization” 19: 627–640.
- Öniş, Z. (2017), *The Age of Anxiety: The Crisis of Liberal Democracy in a Post-Hegemonic Global Order*, „The International Spectator” 3: 21.
- Pabst, A. (2016), *Is Liberal Democracy Sliding into "Democratic Despotism"*, „Political Quarterly” 87(1): 91.
- Pietraś, Z.J. (1990), *Koncepcje adaptacji politycznej*, [w:] Z.J. Pietraś, A. Dumala (red.), *Mechanizmy adaptacji politycznej państwa*, (Lublin: Wydawnictwo UMCS): 123–158.
- Polus, A. (2016), *Liberalizm(y) jako punkty referencyjne w teorii stosunków międzynarodowych*, [w:] E. Halizak, R. Ożarowski, A. Wróbel (red.), *Liberalizm & neoliberalizm w nauce o stosunkach międzynarodowych: teoretyczny pluralizm*, (Warszawa: Wydawnictwo Rambler): 37–49.

- Wallerstein, I. (1974), *The Modern World System. Capitalist Agriculture and the Origins of the European World Economy in the Sixteenth Century*, (New York: Academic Press): 49.
- Whitham, B. (2018), *Post-crash neoliberalism in theory and practice*, „Political Studies Review” 16: 252–264.
- Wood, M., M. Flinders (2014), *Rethinking depoliticization. Beyond the governmental*, „Politics & Policy” 42: 151–170.
- Zarycki, T. (2007), *Interdyscyplinarny model stosunków centro-peryferyjnych. Propozycje teoretyczne*, „Studia Regionalne i Lokalne” 1: 5.